

BONIfakty

PISMO PARAFIALNE

Numer 9 (12)
Grudzień 2019

W tym numerze:

Słowo Proboszcza	2
Do Maryi Panny przez cały rok <i>Sanktuaria Maryjne w Polsce i na świecie</i>	3 – 4
Zwyczajni nie zwyczajni <i>Wywiad z E. Tymińską i K. Tymińskim</i>	4 – 5
Biblioteka poleca...	5
Liturgia w parafii <i>Uroczystość Narodzenia Pańskiego</i>	5 – 6
Korekta Redaktora Naczelnego	6
Historia Parafii <i>Sylwetki Duszpasterzy ks. Stanisław Potocki</i>	7
Katecheza <i>Święta — czas pojednania czy niezgody?</i>	8



Słowo Proboszcza

*„Bóg się rodzi, moc truchleje...” „Podnieś rękę, Boże Dziecię...”
błogosław NAM” na cały 2020 ROK*



Drodzy Parafianie,
Szanowni Czytelnicy...

Jeszcze raz wracam do małego, ale Jubileuszu, czyli 1 Rocznicę powstania naszej parafialnej gazetki, Bonifakty. Uczuliśmy tortem w gronie Redakcji.... Były chwile gratulacji, życzeń ale i refleksji i szczerzej rozmowy – jaka jest ta nasza gazetka?

Będziemy bardziej się starać, szczególnie od strony edytorskiej, korekty itd.

Jeszcze raz dziękuję Redakcji za zaangażowanie, Czytelnikom za życzliwe uwagi i Sponsorom za pomoc. Niech św. Bonifacy, nasz Patron, ma nas

Wszystkich w swojej opiece.

Za nami dni adwentowe – „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego”. Dziękujemy Panu Bogu za czas rekolekcji, jesteśmy wdzięczni ojcu rekolekcjonście i spowiednikom. Obyśmy z wszystkim zdążyli do Betlejem.

Przed nami kolejne Święta Bożego Narodzenia. Jakie one będą?

W rodzinie i w kościele. Z otwartymi sercami dla Zbawiciela. Z życzliwością i wrażliwością dla drugiego człowieka. Z wyciągniętą ręką do pojednania i przebaczenia.

„Niech Mała Miłość zagości”.

Radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego – życzę z całego serca i szczęśliwego Nowego Roku!

Do zobaczenia w kościele i w czasie odwiedzin duszpasterskich, po kolędzie!

Ks. Maciej Wesołowski – proboszcz





Do Maryi Panny na Jasną Górę przez cały rok „Sanktuaria Maryje w Polsce i na świecie”



„NIEZBADANE SĄ WYROKI BOSKIE.”
To stare powiedzenie wyjątkowo pasuje do objawień Matki Bożej z Guadalupe. W roku 1531 objawiła się Matka Boża prostemu Indianinowi Juanowi Diego Cuauhtlatotzinowi na wzgórzu Tepeyac w Meksyku. Jest to najstarsze objawienie uznawane przez kościół katolicki. Juan Diego zagubiony jak tysiące jego rodaków, nie potrafił poradzić sobie z przyjęciem nowej wiary. A początki chrześcijaństwa w Ameryce Południowej i Środkowej nie były łatwe dla tubylców.

Juan Diego podobnie jak cała jego rodzina przyjął chrzest dość późno, bo w wieku 51 lat. Uczęszczał na katechizację przez kilka lat pokonując drogę do kościoła w Santiago de Tlatelolco. Dzień 9 grudnia 1531 roku całkowicie odmienił jego

życie. U podnóża góry Tepeyac ujrzał Panią nie-spotykanej urody. Zawołała go po imieniu. Pojawiła się w niezwykłym świetle i przedstawiła się jako „DOSKONAŁA, ZAWSZE ŚWIĘTA MARYJA, MATKA NAJPRAWDZIWSZEGO JEDYNEGO BOGA.” Juan Diego miał przekazać biskupowi Jej życzenie, aby ten zbudował „mały dom”, z którego będzie mogła sprawować opiekę nad wybranym przez Nią ludem. Przy kolejnym objawieniu Matka Boża z Guadalupe nakazała Juanowi Diego wejść na szczyt góry i zerwać różę. Naręcze kwiatów Madonna zawinęła w płaszcz. Juan Diego rozwinął ten płaszcz, a kwiaty upadły na podłogę, a biskup i inni świadkowie ujrzeli utrwalony na tkaninie wizerunek Matki Bożej.

Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe jest największym sanktuarium maryjnym na świecie. Co roku odwiedza je około 12 milionów wiernych. Święty Jan Paweł II w roku 2002 wyniósł na ołtarze Juana Diego i zaliczył do grona świętych. W ciągu 200 lat wybudowano w Guadalupe trzy świątynie. Ilość napływających wiernych przeszła najśmielsze oczekiwania. Za sprawą św. Jana XXIII Matka Boża z Guadalupe jest patronką obu Ameryk.

Cudowny obraz jak rzadko, który poddawany był wnikliwym badaniom. Stwierdzono, że obrazu nikt nie namalował, a mimo to na tak nietrwałym materiale – płaszcz utkany z włókien agawy – przetrwał pięć wieków. Setki wotywów pokrywających ściany świątyni świadczą o cudach, które są na porządku dziennym. W czasie mszy świętej odprawianej w intencji dzieci zabitych przed narodzeniem obraz rozbłysnął nagle dziwnym, białym światłem. Matka Boża wyraźnie dała do zrozumienia, że w łonie ciężarnych kobiet rozwija się życie, którego nie wolno przerywać. To nadzwyczajne i niesamowite zdarzenie z 30 kwietnia 2007 roku spowodowało, że władze

BONIfakty

kościelne uznały Madonnę z Guadalupe za PATRONKĘ DZIECI NIENARODZONYCH. Warta uwagi jest modlitwa Benedykta XVI w intencji życia „OŻYW W NAS SZACUNEK DLA KAŻDEGO RODZĄCEGO SIĘ LUDZKIEGO ŻYCIA”...

Wyprawa do Matki Bożej do Guadalupe wbrew pozorom jest jak najbardziej możliwa! Samolotem z Warszawy do Meksyku przenosimy się w ciągu około 14 godzin. Uroczystości Najświętszej Maryi Panny z Guadalupe obchodzone są 12 grudnia. Hotele, których jest kilkaset można rezerwować przez Internet. Wybór miejscowych przysmaków oraz wyszukanych potraw jest przeogromny. A co ważne, w czasie tego święta katedra zamienia się w swoisty „teatr”. Możemy zobaczyć przebogactwo strojów i tradycji rdzennych mieszkańców. Kult Matki Bożej z Guadalupe jest obecny również w Polsce, między innymi : Białystok, Stare Miasto koło Konina, Nowa Jastrząbka koło Tarnowa i Lublin oraz Budy Barczęckie koło Mińska Mazowieckiego.

MATKO BOŻA z GUADALUPE, PATRONKO I OBROŃCZYNI ŻYCIA POCZĘTEGO;

„Daj naszym rodzinom tę łaskę, by kochały i szanowały poczynające się życie z taką samą miłością, z jaką Ty w łonie swoim poczęłaś życie Syna Bożego.

Urszula Imbierowicz.



Zwyczajni nie zwyczajni

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. Święta pełne radości, wzruszeń, spotkań z najbliższymi. Święta rodzinne – przecież spotkamy się ze Świętą Rodziną. Postanowiłam porozmawiać również z rodziną a właściwie z przedstawicielami rodziny państwa Tymińskich: mamą dwóch ministrantów p. Elżbietą i starszym synem Konradem.

Jadwiga Sobol – Już niedługo święta. Jak wyglądają przygotowania do Wigilii u Państwa w rodzinie?

P.Elżbieta Tymińska – Ja mam dwie Wigilie. 20 grudnia w piątek mamy w szkole uroczysty apel z jasełkami a później rozchodzimy się do klas. Pytam się zawsze mojej młodzieży, jakie są tradycje w ich domach. Czy jest opłatek, sianko? I przygotowujemy taką wigilię z prawdziwego zdarzenia. Zaczynamy modlitwą, czytamy Pismo święte, dzielimy się opłatkiem, śpiewamy kolędy. Potrawy świąteczne też mamy. Staramy się podtrzymywać polskie tradycje.

J.S. - A jakie są tradycje u Pani w domu?

E.T. - Święta spędzamy u dziadków chłopców czyli trochę u moich rodziców, trochę u rodziców męża. Ale dzielimy się obowiązkami przed świętami - ja piekę ciasta, ciasteczka. Podczas Wigilii śpiewamy kolędy. Wszyscy zawsze czekali kiedy mój tato weźmie akordeon. W tym roku już nie weźmie. Już z nami nie zaśpiewa.

J.S. - Zaśpiewa i zagra – u naszego Pana.

E.T. - staramy się też przygotować duchowo do świąt. Zawsze uczestniczymy w rekolekcjach adwentowych i przystępujemy do spowiedzi. Nie wyobrażamy sobie bez tego żadnych świąt.



Konrad – w Wigilię – co roku jeździmy do mamy koleżanki – pani Teresy - złożyć życzenia, zaśpiewać kolędy.

E.T. - Zapomniałam o tym. Jadą moi chłopcy i synowie moich koleżanek. Razem siedmiu chłopców. Ubrani w garnitury stoją w progu, "huczą" te kolędy. I dostaję smsa od mojej koleżanki, że właśnie zaczęły się dla niej Świąta.

Konrad – moja mama i inne mamy dają nam różne potrawy dla p.Teresy i też dostajemy prezenty od p.Teresy.

J.S. - Zazdroszczę tego widoku i śpiewu. Konrad, co szczególnie Ci się podoba podczas Wigilii?

Konrad – To jak dziadek Józek podchodzi do każdego z opłatkiem i miodem i składa życzenia. Na każdym kawałku opłatka jest miód.

J.S. - A co chciałbyś powiedzieć rodzicom, czego życzysz rodzicom z okazji Świąt.

Konrad – Żeby się nie zmieniali i żeby byli bardziej wyrozumiali. Chociaż są wyrozumiali. I że ich bardzo kochamy.

J.S. - Bardzo dziękuję za ten wywiad i za wzruszenia, których doświadczyłam i za łzy, które też się pojawiły na moment.

Jadwiga Sobol

Biblioteka poleca...

Świętujemy Narodziny Dzieciątka. Zechciejmy Je poznać – to Święte Dziecię i Jego życie. Pomoże nam w tym książka jezuity ks. J. Martina : „Jezus”. Nie tylko poznać ale też lepiej zrozumieć Jezusa. Naszego "Mesjasza i Zbawiciela, a zarazem brata i przyjaciela". Książka jest też propozycją dla tych, którzy byli lub będą w Ziemi Świętej. Doskonały przewodnik po miejscach, po których chodził nasz Pan.

Jadwiga Sobol

Liturgia w parafii

Uroczystość Narodzenia Pańskiego

Po czterech tygodniach Adwentu – 25 grudnia obchodzimy uroczystość Narodzenia Pańskiego - święto, w którym upamiętniamy w szczególny sposób narodziny Jezusa Chrystusa. Pierwsze wzmianki o obchodach tego wydarzenia pochodzą z IV wieku. Można wręcz przyjąć, że z uwagi na prześladowania chrześcijan w pierwszych trzech wiekach nie celebrowano tego wydarzenia. Dopiero w wyniku synodu w Arles z 314 roku chrześcijanie mogli wyjść z ukrycia i celebrować uroczystość Narodzenie Chrystusa. Samo świętowanie narodzin Jezusa zapoczątkowane zostało w Jerozolimie. Stamtąd patriarcha udawał się w procesji do Betlejem Judzkiego – miejsca narodzin Jezusa Chrystusa, odległego od Jerozolimy o około 8 kilometrów. W Grocie Narodzenia odprawiał w nocy Mszę świętą. Zwyczaj ten w Kościele zachował się do dziś – w nocy z 24 na 25 grudnia udajemy się wszyscy na Pasterkę, czyli pierwszą mszę obwieszczającą Dobrą Nowinę o narodzeniu zbawiciela. Święto Bożego Narodzenia wyróżnia się w liturgii tym, że kapłani mają przywilej tego dnia odprawiać trzy Msze święte: anielską, pasterską i królewską ku czci aniołów, pasterzy i królów którzy złożyli hołd Bożej Dziecinie.

Według tradycji pierwszą z nich odprawiano w Betlejem o północy, na pamiątkę wizyty pasterzy w stajence. Powracano po niej do Jerozolimy i odprawiano tam drugą mszę świętą w porze rannej w kościele Zmartwychwstania Pańskiego. Trzecia msza odbywała się w godzinach popołudniowych w kościele katedralnym i miała dawać upust radości oraz celebrować ową radość z powodu narodzin Chrystusa



Wiele osób zastanowi pewnie fakt, że Uroczystość Bożego Narodzenia nie była początkowo celebrowana 25 grudnia. Tradycja, by narodzenie Jezusa powiązać z tą właśnie datą, pojawiła się na początku III wieku - po raz pierwszy podał ją św. Hipolit Rzymski ("środa 25 grudnia"). Kluczowe znaczenie co do określenia od kiedy Narodzenie Chrystusa obchodzimy właśnie w tej dacie ma tutaj kalendarz z 354 r. Najwcześniejsze informacje pochodzą z tzw. Depositio Martyrum zrehabilitowanego około 335-336 roku w Rzymie przez Filokalliusza. Kalendarz ten zawiera wykaz dni świątecznych Kościoła Rzymskiego. Był to pierwszy tamtejszy kalendarz liturgiczny. Na samym początku podaje on datę 25 grudnia jako dzień upamiętniający narodzenie Chrystusa w Betlejem. Możemy zatem zakładać iż Kościół rzymski celebrował Uroczystość Bożego Narodzenia już wcześniej, być może około roku 313.

Jedna z hipotez odnośnie daty 25 grudnia mówi, że chrześcijanie, czcąc narodzenie Jezusa Chrystusa "Światła na oświecenie pogan" (Łk 2, 32) i "Światłości świata" (J 8, 12), odpowiadali tak na ustanowienie przez cesarza Aureliana (270-275) święta państwowego Natalis Solis Invicti (narodzin boga Słońca) obchodzonego w dniu przesilenia zimowego, tj. 25 grudnia. Dla chrześcijan, którzy w tamtym czasie przecież nie znali dokładnej daty narodzin Zbawiciela – miało to znaczenie symboliczne. Chrystus-Światłość przychodząc na świat przewyciężył ciemności grzechu, tak samo jak światło słońca coraz dłuższego dnia przewycięża ciemności nocy.

W VII wieku ukształtowała się oktawa Bo-

żego Narodzenia – obejmuje ona ważną uroczystość i siedem dni po niej następujących. W tym czasie liturgia koncentruje się wokół wydarzenia, do niego się odnosi i stara się je objaśnić. Oktawa Bożego Narodzenia trwa do 1 stycznia włącznie. Jest ona obchodzona jako jeden świąteczny dzień, uobecniający tajemnicę Wcielenia. Natomiast czymś innym jest okres Bożego Narodzenia, który trwa od uroczystości Bożego Narodzenia do święta Chrztu Pańskiego. Ostatni dzień tego okresu przypada w niedzielę po 6 stycznia, czyli po uroczystości Objawienia Pańskiego, powszechnie nazywanej świętem Trzech Króli.

Andrzej i Piotr Lehmann

Korekta Redaktora Naczelnego

Ze względu na problemy techniczne część artykułu o historii organ z naszego Kościoła nie została wydrukowana w ostatnim numerze, poniżej brakująca treść:

„Ciekawą rzeczą był język którym posługiwali się korespondujące ze sobą osoby. Używano kwiecistych określeń i wielu zwrotów grzecznościowych takich jak: „Z wielkim szacunkiem”, „Z serdecznymi podziękowaniami za wysiłek z góry pozostaję z oddaniem” „Żegnam z niemieckim pozdrowieniem”. Z treści listów można sobie wyobrazić ówczesne zależności społeczno- obyczajowe oraz handlowe. Historia naszej parafii , naszego Kościoła wpisana jest w niemiecką historię – nie uciekniemy od tego. Przechodząc tuż za kościołem Podwyższenia Krzyża w Goerlitz możemy dostrzec wielką kopułę Synagogi. Wspomnijmy wtedy nasze organy z Kościoła Św. Bonifacego. Jak dziwnie spłótły się losy gminy Żydowskiej, Niemieckiego Nacizmu i naszej Parafii.”

Jacek Lickindorf



Historia parafii

Sylwetki Duszpasterzy: ks. Stanisław Potocki



Księża Stanisława Potockiego pamięta wielu naszych starszych parafian. Był On w naszej parafii wikarym około 1978 roku. Uczył religii klasy siódme i ósme w salce obok groty. Miał donośny głos i uśmiech dla każdego. Z naszej parafii został przeniesiony do Działoszyna do Parafii Świętego Bartłomieja gdzie został proboszczem. Przez wiele lat remontował tamtejszy kościół.

W 1991 Ks. Stanisław Potocki roku został powołany na proboszcza parafii Św. Józefa i Barbary w Zgorzelcu. Miał zastąpić odchodzącego Ks. Józefa Sabasia, który tylko przez rok urzędował w tej parafii po śmierci Ks. Jana Kozaka.

Objął prawie 12 tysięczną Parafię Św.

Józefa w trakcie kończącej się budowy nowego kościoła. Dokonał wiele. Tak pisał o nim Przewodniczący tamtejszej Rady Parafialnej :

„Twoje dokonania są wspaniałe, gdyż umiałeś zjednoczyć parafian, czego dowodem była po brzegi wypełniona świątynia- jak też szybko postępująca budowa. Cieszyła Cię każda kolejna inwestycja a więc : - dzwonnica i zawieszenie dzwonów , wspaniałe parkan okalający świątynię , parking i plac przed świątynią, malowanie dolnego i górnego kościoła (Architekt chciał zostawić szary beton tak aby widoczne były odbite deski szalunków. Kościół miał być w wyglądzie surowy. Pomalowanie ścian na białe dało bardzo dobry efekt). Cieszyły Cię pierwsze akordy odrestaurowanych zabytkowych organów (przeniesionych z wyburzonego kościoła w Zatoniu). Witraż Św. Józefa Robotnika był przez Ciebie szczególnie nadzorowany. Marzyłeś jeszcze o dwóch następnych witrażach tj. Św. Barbary i Św. Jądwigi. Pozostawiłeś nie ukończoną grotę, na którą oczekuje piękna figura Matki B. Fatimskiej. Mówiłeś – tym chodnikiem koło groty pójdzie już procesja w oktawie Bożego Ciała”

Te słowa Przewodniczącego to pożegnanie Ks. Stanisława Potockiego który nie doczekał Oktawy Bożego Ciała . Zmarł 17 maja 1996 roku.

Jego zdjęcie wisi w przedsionku Kościoła Św. Józefa obok Ks. Jana Kozaka. Ks. Stanisław Potocki został pochowany w Próchniku (koło Przemyśla i Jarosławia)

Jacek Lickindorf

Parafia Rzymskokatolicka
p.w. św. Bonifacego
w Zgorzelcu

ul. E. Plater 9
59-900 Zgorzelec
tel. (75) 775 23 35

Ksiądz Proboszcz:
Maciej Wesołowski

Księża Wikariusze:
Dariusz Andrzejewski
Adam Szpotański

e-mail: bonifacyzg@wp.pl

www.bonifacyzgorzelec.pl

UKŁAD MSZY ŚWIĘTYCH:

Niedziela:

Godzina 7³⁰ 9³⁰ 11⁰⁰
12³⁰ 18⁰⁰

Spowiedź Święta

w niedzielę pół
godziny przed Mszą
św. w tygodniu rano w
czasie Mszy św.
wieczorem pół
godziny przed Mszą
św. oraz zgodnie z
ogłoszeniami

KANCELARIA
PARAFIALNA
W STYCZNIU:

Wtorek
9⁰⁰-10⁰⁰

Środa
9⁰⁰-10⁰⁰; po 19⁰⁰

Czwartek
9⁰⁰-10⁰⁰

Katecheza

Święta — czas pojednania czy niezgody?

Wigilijny wieczór to zgodnie z tradycją okazja nie tylko do wspólnego rodzinnego posiłku, ale coraz częściej jeden z nielicznych dni w roku, kiedy można się spotkać z własną rodziną w szerszym gronie. Jak będzie wyglądał ten wieczór? Czy będzie jak co roku przebiegał zgodnie z przyjętym scenariuszem?

Jedna z kolęd śpiewanych w tym okresie (chodzi o utwór pt. „Kolęda dla nieobecnych”) opowiada o znaczeniu i symbolice pustego miejsca. Powszechnie przyjęło się, że ów pusty talerz ma oznaczać gotowość przyjęcia nieznajomego, który w ten wieczór zapuka do naszych drzwi. Co ciekawe, warto by się zastanowić, czy ktokolwiek z nas miałby na tyle odwagi, aby faktycznie przyjąć w progi własnego domu nieznajomego? Jeżeli nie, to po co go stawiamy na naszym stole, czy tylko dla zachowania pewnej obrzędowości czy zwyczaju?

To puste miejsce to także upamiętnienie zmarłych, którzy odeszli od nas, a jeszcze nie tak dawno razem z nami zasiadali do wspólnej wieczerzy. Puste miejsce to znak ludzkiej tęsknoty za

konkretnym człowiekiem. Czasami owa tęsknota dotyczy także ludzi, którzy wyjechali za granicę i szansa na ich obecność w czasie świąt jest znikoma.

Puste miejsce to również świadek ludzkich konfliktów. Nie w jednej rodzinie jej członkowie są tak bardzo ze sobą skłócenii, że nie potrafią razem zasiąść do wspólnego stołu bez wzajemnych uszczypliwości i wyraźnych negatywnych zachowań. Próbuje się sobie nawzajem udowodnić, że ja jestem lepszy, lepiej wykształcony, lepiej usytuowany, bogatszy, mądrzejszy itd. Tylko po co? Co nam dadzą konflikty, zazdrość, nienawiść?

Skoro oczekujemy na przyjście Pana, to czy potrafimy Go dostrzec nie tylko w Bożej Dziecinie, ale co zdecydowanie trudniej w tym człowieku, z którym nie umiem, lub też nie chcę utrzymywać żadnych kontaktów? Czy widzimy właśnie tego człowieka oczami naszej wyobraźni zasiadający na owym pustym miejscu?

Naturalnym pytaniem jakie powinno się w nas zrodzić, to pytanie o naszą chrześcijańską tożsamość. Na ile przeżywane przez nas Święta, są czasem pojednania i na ile są one jeszcze chrześcijańskie?

Ks. Adam Szpotański

Bonifakty:

Redaktor Naczelny:
Ks. Adam Szpotański

Redakcja:

Ks. Maciej Wesołowski
Piotr Lehmann
Andrzej Lehmann
Jadwiga Sobol
Urszula Imbierowicz
Jacek Lickindorf